

„Chcesz mieć lipę senatora
– oddaj głos na profesora”.

Wybory 4 czerwca 1989 roku z perspektywy Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Sieradzu

W chwili podpisywania porozumień okrągłego stołu przyszłość Polski rysowała się dosyć mgliście. Powszechnie zdawano sobie sprawę z faktu, że nastąpił istotny przełom w dotychczasowych relacjach państwo–społeczeństwo. Nadal jednak było niejasne, czy partia rządząca chce rzeczywiście reformować kraj i czy nie wycofa się z wcześniejszych ustaleń? Bez odpowiedzi pozostawało także pytanie, na ile „duch przemian” będzie widoczny w przeobrażeniach politycznych, a na ile tylko w dziedzinie ekonomii? Kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zgodziło się na legalizację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz na częściowo wolne wybory do parlamentu. Ustalono również reaktywowanie urzędu prezydenta, któremu zagwarantowano bardzo szerokie prerogatywy. Miało go wybrać Zgromadzenie Narodowe, czyli połączone siły obydwu izb parlamentu. Zgodnie z kompromisem zawartym z częścią obozu „solidarnościowego”, skupionego wokół Lecha Wałęsy, wolne wybory miały obejmować tylko 1/3 mandatów w sejmie oraz wszystkie w senacie. Reszta miejsc była odgórnie zagwarantowana dla kandydatów wysuniętych przez PZPR oraz „stronnictwa sojusznicze”¹. Co więcej, o mandaty przyznane rządzącym również miała się stoczyć realna walka wyborcza. Nie było zatem

¹ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1989*, Kraków 2004, s. 251–272, 278–280; A. Friszke, *Okrągły Stół. Geneza i przebieg [w:] Polska 1986–1989: koniec systemu*, t. 1: *Referaty*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2002, s. 74–117; A. Garlicki, *Karuzela. Rzecz o Okrągłym Stole*, Warszawa 2003, s. 222–305; A. Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989*, Warszawa 1994, s. 20–28; J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995, s. 196–265.

mowy o powtórzeniu scenariusza z lat poprzednich, kiedy to wynik wyborów, z uwagi na zapisy ordynacji mówiące o tzw. miejscach mandatowych, był przesądzany w chwili układania list wyborczych – na długo przed samym głosowaniem. Opozycja z jednej strony zdawała sobie sprawę z wyjątkowości sytuacji, w której ma szansę na podjęcie prawdziwej walki wyborczej, i sam ten fakt wyzwalał optymizm wśród jej przedstawicieli. Z drugiej zaś, zdając sobie sprawę z siły przeciwnika, żywiła obawy co do własnego wyniku wyborczego. W obozie rządzącym, w zasadzie, panowały nastroje przeciwne. Zdecydowana większość jego członków, wierząc w swoją przewagę „infrastrukturalną”, w której niepoślednią rolę odgrywały państwowe środki masowego przekazu, administracja, siły Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w praktyce nieograniczone zaplecze finansowe, o wynik wyborów zdawała się nie martwić². Oczywiście i tu pojawiały się głosy sceptycznie oceniające szanse wyborcze. Nieliczni tylko na poważnie brali pod uwagę niekorzystny dla partii wynik „wyborów kontraktowych”.

Służba Bezpieczeństwa musiała odpowiednio przygotować się do tego bezprecedensowego wydarzenia w dotychczasowych dziejach „ludowego parlamentaryzmu”. Nie oznacza to bynajmniej, że w podczas wcześniejszych wyborów struktury te próżnowały. To właśnie wybory do sejmu w 1947 r. oraz wcześniejsze o kilka miesięcy referendum konstytucyjne stały się swoistym „chrztem bojowym” dla komunistycznej policji politycznej. Obydwa głosowania przeprowadzono w atmosferze terroru, dzięki czemu władza ludowa odniosła w nich zwycięstwo. Nie cofano się przed użyciem wszelkich środków, które miały przybliżyć partię do „wygranej”. Przeciwników politycznych mordowano, niektórych zamykano w więzieniach, odmawiano rejestracji list wyborczych w niektórych okręgach, szalała cenzura. Wreszcie, kiedy okazało się, że wszystkie te działania nie przyniosły spodziewanego skutku, wyniki głosowania sfalszowano³.

Kolejne kampanie wyborcze w czasach Polski komunistycznej, jakkolwiek nie wiązały się już z zabójstwami politycznych oponentów, nadal nie miały nic wspólnego z demokratycznymi standardami, wolną konkurencją partii politycznych i ich programów⁴. Jedynie wybory, które odbywały się na fali odwilży październikowej 1956 r., miały inny charakter. W opinii Pawła Machcewicza, mimo że jak zwykle wybory z 20 stycznia 1957 r. były poddane ścisłej kontroli partii, która starała się ograniczyć do minimum ewentualne niekorzystne dla siebie rozstrzygnięcia, były jednak one czymś wyjątkowym w okresie rządów komunistów. Po pierwsze, w ramach poprzedzającej je kampanii doszło w wielu przypadkach do rywalizacji pomiędzy kandydatami wysuniętymi przez PZPR i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Po drugie zaś, w przeciwieństwie do wyborów z lat czter-

² A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 171–173; A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 273–278; A. Garlicki, *Karuzela...*, s. 307, 317–327.

³ A. Paczkowski, *Polacy pod obcą i własną przemocą* [w:] S. Courtois, N. Werth, J.L. Panne, A. Paczkowski, K. Bartosek, J.L. Margolin, *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, przesładowania*, Warszawa 1999, s. 351–355.

⁴ Zob. J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989*, Warszawa 1992, s. 27–32; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 118–128, 152–162; A. Paczkowski, *Od sfalszowanego...*, s. 11–75; *idem*, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 187–205.

dziestych, nie doszło w ich trakcie do fałszerstw na skalę masową. Zdaniem autora, istniały pewne ograniczone, ale jednak, podobieństwa między przebiegiem kampanii i wyborów ze stycznia 1957 r. oraz tych z czerwca 1989 r. Przede wszystkim akcentował on rolę wybuchu „politycznej aktywności społeczeństwa”, która wymykała się kontroli partii. Przy okazji uwypuklał pozostający niejako w tle, niezmiernie ważny w obydwu przypadkach, znaczny kryzys w centrach decyzyjnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej⁵.

W tym miejscu należy zauważyć, że parlament odgrywał fasadową rolę w systemie politycznym komunistycznej Polski⁶. Przez cały okres Polski Ludowej było wiadomo, że właściwym centrum władzy ustawodawczej (wykonawczej i sądowej zarazem) było kierownictwo partii komunistycznej Polskiej Partii Robotniczej, a potem PZPR. Czy sytuacja ta mogła mieć znaczenie w kontekście analizowanych wydarzeń pierwszej połowy 1989 r.? Ryzykując pewne uproszczenie, można postawić tezę, że prowizoryczność idei wolnych wyborów z lat wcześniejszych oraz, co równie ważne, prowizoryczność poprzedzających ją kampanii wyborczych mogły leżeć u podstaw braku „odpowiedniej” reakcji struktur MSW na wybory czerwcowe. Odbywały się one bowiem w zdecydowanie odmiennych warunkach niż w latach poprzednich, kiedy fundamenty władzy ludowej zdawały się być nienaruszalne, a „oficjalny” wynik wyborów był z góry wiadomy⁷. Można zatem zakładać, że ta niecodzienna sytuacja stanowiła nową jakość w dziejach komunistycznej polskiej polityki w Polsce. Spróbujemy przyrzeć się temu, jak z niewątpliwym fenomenem „wyborów kontraktowych” próbowała się uporać sieradzka SB⁸.

Duże znaczenie w dalszych rozważaniach ma specyfika regionu. Województwo sieradzkie powstało w wyniku reformy administracyjnej z 1975 r. W tym czasie Sieradz był najmniejszym terytorialnie miastem wojewódzkim Polski z 20 tysiącami mieszkańców. Na początku lat dziewięćdziesiątych województwo sieradzkie liczyło około 400 tys. ludzi, z czego w miastach żyło niespełna 40 proc. Był to region o zdecydowanie rolniczym profilu, który cechował się brakiem rozwiniętego

⁵ P. Machcewicz, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu 20 stycznia 1957*, Warszawa 2001, s. 5–24. Zdecydowanie odmienne zdanie na temat istoty tych wyborów prezentuje inny znany badacz dziejów Polski komunistycznej Jakub Karpiński. Za decydujące dla ówczesnych wydarzeń uważa on m.in. prowizoryczność demokratycznych standardów przyjętych w ordynacji wyborczej, i „presję” wywieraną przez władzę na społeczeństwo w celu osiągnięcia korzystnego wyniku wyborczego. Zob. J. Karpiński, *Wykres gorączki. Polska pod rządami komunistycznymi*, Lublin 2001, s. 142–149.

⁶ A. Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989...*, s. 29; A.W. Lipiński, *Plebiscyt i odmowa. Studium terenowe reakcji wyborczej 1989 roku*, Warszawa 1990, s. 14–32.

⁷ We wniosku o wszczęcie sprawy naczelnik Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Sieradzu pisał: „Tegoroczne wybory do Sejmu i Senatu odbywają się w skomplikowanej sytuacji społeczno-ekonomicznej i są jednym z najważniejszych wydarzeń politycznych w kraju. W celu ich optymalnej ochrony operacyjnej oraz zapewnienia niezakłóconego przebiegu wnoszę o wszczęcie sprawy obiektowej krypt. »Senator«” (AIPN Łd, 020/17, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej krypt. „Senator”, 3 V 1989 r., k. 2).

⁸ W tym miejscu należy zwrócić uwagę na fakt, że zachowane teczki spraw obiektowych dotyczące podobnej tematyki są niestety dużą rzadkością w zasobie łódzkiego AIPN. To właśnie ze względu na unikatowość materiały zgromadzone w SO „Senator” wybrano na podstawę źródłową prezentowanego tekstu.

przemysłu oraz dużych ośrodków miejskich⁹. W Sieradzkim nie istniały silnie rozbudowane struktury opozycyjne jak w ośrodkach na Wybrzeżu, Mazowszu czy w Małopolsce. Sytuacja ta miała duże znaczenie w czasie ustalania liczby mandatów, w których miało przesądzić wolne głosowanie. Strona rządowa wychodząc z założenia, że Sieradzkie nie jest bastionem opozycji, liczyła bowiem na odniesienie zdecydowanego zwycięstwa w obszarze tzw. mandatów bezpartyjnych¹⁰.

Założenia

W liczącym sześć stron „Planie wykonawczym do sprawy obiektowej kryptonim „Senator” przewidywano dwa zasadnicze typy potencjalnych niebezpieczeństw płynących z wyborów oraz z poprzedzającej je kampanii. Pierwsze miało wynikać z eksplozji upolitycznienia społeczeństwa – naturalnej skądinąd podczas kampanii wyborczej aspirującej do miana demokratycznej. Chodziło rzecz jasna o rozwój w toku walki wyborczej silnych, opozycyjnych struktur politycznych, czyli *de facto* dalszego rozrostu organizacyjnego „Solidarności”. Jakkolwiek nazwa związku właściwie nie pojawia się na kartach samego „Planu wykonawczego”, trudno oprzeć się wrażeniu, że słowa: „niekorzystna z politycznego punktu widzenia aktywizacja działań niektórych organizacji społecznych i politycznych na rzecz wspierania jednych kandydatów i przeciwko innym kandydatom do naczelných organów ustawodawczych PRL” odnoszą się przede wszystkim do rosnących w siłę wpływów „Solidarności”¹¹. Z lektury innego dokumentu SO „Senator” wynika, że wstępnie SB interesowała się także takimi organizacjami jak np.: Liga Kobiet Polskich, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej. Próbowano również zdiagnozować nastroje przedwyborcze w środowisku kombatanckim¹².

Drugim definiowanym zagrożeniem miały być, w opinii sporządzającego dokument mł. chor. Kazimierza Zakręty (inspektora Wydziału III WUSW w Sieradzu prowadzącego SO „Senator”), ewentualne „zaburzenia” w pracach komisji wyborczych. Do tej pojemnej kategorii, zaliczono m.in.: „tendencyjne, niekorzystne przedstawianie kampanii przedwyborczej, wyborów oraz wyników głosowania”; „stosowanie terroru psychicznego i fizycznego lub innych działań zmuszających niektóre osoby do rezygnacji z kandydowania w wyborach do Sejmu i Senatu”; „wykorzystywanie urządzeń zakładowych do prowadzenia w sposób niezgodny z prawem i ordynacją działań propagandowo-agitacyjnych w czasie kampanii wyborczej”¹³. Mimo że cytowany fragment „Planu wykonawczego” miał zgodnie

⁹ A. Hibner, *Rozwój demograficzny i przestrzenny miast województwa sieradzkiego w latach 1975–1994*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1995, nr 1–2, s. 38–44. Por. *Rocznik statystyczny województwa sieradzkiego*, red. M. Krawczyk, Sieradz 1987; *Rocznik statystyczny województwa sieradzkiego*, red. M. Krawczyk, Sieradz 1998.

¹⁰ A. Garlicki, *Karuzela...*, s. 313.

¹¹ AIPN Łd, 020/17, Plan wykonawczy do sprawy obiektowej krypt. „Senator”, 3 V 1989 r., k. 14.

¹² *Ibidem*, Informacja sytuacyjna naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu mjr. Wojciecha Klimkowskiego dla naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 17 V 1989 r., k. 35–36.

¹³ *Ibidem*, Plan wykonawczy do sprawy..., k. 14–15.

z tytułem odnosić się do „nieprawidłowości” w pracach komisji wyborczych, w rzeczywistości zawierał „obawy” dotyczące spodziewanego oblicza samej kampanii wyborczej. Jakkolwiek żadne z przewidywanych „zagrożeń” nie zaistniało, to, jak pokazała przyszłość, obawy co do skuteczności działań wyborczych „Solidarności” okazały się jak najbardziej słuszne.

Oprócz „zabezpieczania” politycznego oblicza kampanii wyborczej czy też badania nastrojów społecznych w kontekście zbliżającego się głosowania, w gestii organów SB leżało bezpośrednio rozpracowanie potencjalnych parlamentarzystów. Miano m.in. sporządzać szczegółowe charakterystyki poszczególnych kandydatów z list Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, ze zwróceniem szczególnej uwagi na te elementy ich życiorysu, które można by było wykorzystać do skompromitowania ich w oczach wyborców. Wysiłki funkcjonariuszy i sieci agenturalnej były skierowane również na pozyskiwanie informacji dotyczących prowadzenia kampanii wyborczej, niezgodnego z przepisami ordynacji. Zdobyta w ten sposób wiedza miała być przekazywana do powołanego w ramach WUSW w Sieradzu specjalnego sztabu zajmującego się wyborami. Meldunki opracowywane na podstawie uzyskanych informacji trafiały równolegle do wydzielonego w centrali zespołu analityczno-operacyjnego o kryptonimie „Lato-80”. Ponadto SB miała się również dzielić swoimi ustaleniami z miejscowymi włodarzami partyjnymi i lokalnymi strukturami administracji rządowej¹⁴.

Materiały kompromitujące miano również zbierać na kandydatów strony rządowej¹⁵. W ten sposób chciano przede wszystkim chronić komitety wyborcze koalicji przed umieszczeniem na listach nieodpowiednich osób – czyli te materiały spełniały zadanie niejako „defensywne”. Jest ciekawe, że wśród interesujących SB informacji na temat kandydatów strony „koalicyjno-rządowej” na pierwszym miejscu były te wskazujące, że nie cieszą się oni poparciem społeczeństwa. W odpowiedzi na tak sformułowane pytanie centrali szef sieradzkiej SB podawał, „że wśród kandydatów do Sejmu i Senatu strony koalicyjno-rządowej nie znajdują się osoby o określonych w nim [czyli we wspomnianym piśmie z Warszawy zawierającym pytanie o ewentualny brak poparcia dla kandydatów wystawionych przez obóz rządzący – A.C.] kryteriach”¹⁶. Przytaczana wymiana korespondencji miała miejsce na początku kampanii wyborczej – można przeto zakładać, że na tym etapie przygotowań SB, nawet gdyby chciała, nie była w stanie zgromadzić tego typu informacji. Otwarta pozostaje zatem kwestia, po co w ogóle takie pytanie zadawano i czy *summa summarum* pozytywna ocena kandydatów strony rządowej przypadkiem zbyt nie uspokoiła szefostwa MSW oraz zwierzchników w aparacie partyjnym?

Wśród licznych przedsięwzięć operacyjnych planowanych w sprawie pojawiły się niepozostawiające żadnych złudzeń co do intencji SB zapisy: „Podejmować

¹⁴ *Ibidem*, k. 16. Por. AIPN Łd, 020/17, Szyfrogram zastępcy szefa Służby Bezpieczeństwa MSW gen. bryg. Czesława Wiejaka do szefów WUSW i SUSW, 27 IV 1989 r., k. 121; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu płk Stanisława Romańskiego do zastępcy szefa Służby Bezpieczeństwa MSW gen. bryg. Czesława Wiejaka, 29 IV 1989 r., k. 122–124.

¹⁵ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa Służby Bezpieczeństwa MSW gen. bryg. Czesława Wiejaka do szefów WUSW i SUSW, 2 V 1989 r., k. 136.

¹⁶ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu płk. Stanisława Romańskiego do zastępcy szefa Służby Bezpieczeństwa MSW gen. bryg. Czesława Wiejaka, 3 V 1989 r., k. 137.

działania operacyjne wspierające i ochraniające kandydatów strony koalicyjno-rządowej, a głównie mających rekomendację partyjną”; „Stosować działania »D« wobec kandydatów będących przeciwnikami politycznymi poprzez osobowe środki pracy operacyjnej i działania własne”¹⁷. Jak widać sieradzka bezpieka, przynajmniej w założeniach, nie miała żadnych oporów przed zastosowaniem metod dezintegrujących szeregi „wrogów ustroju”, wypracowanych w ciągu kilkudziesięcioletniej praktyki. Tym razem jednak znaleźli się oni w gronie osób ubiegających się o mandat, w uznawanych również przez szefostwo MSW, legalnych wyborach.

Niemniej większość materiałów z teczki SO „Senator” stanowi raczej zapis mniej lub bardziej dokładnych obserwacji czynionych przez bezpiekę. Trudno odnaleźć w niej dowody realizowanych na szeroką skalę działań dezintegracyjnych wymierzonych w „Solidarność”. Być może w ogóle ich nie podjęto? Równie dobrze jednak, z uwagi na swój nieformalny charakter, mogły nie być uwzględniane w bieżących sprawozdaniach¹⁸.

Kandydaci

W województwie sieradzkim Komitet Obywatelski zgłosił pięć kandydatur. O mandat poselski mieli się ubiegać Stanisław Stróziak, Stanisław Cieśla oraz Henryk Michalak, a do izby wyższej parlamentu kandydowali Andrzej Tomaszewicz i Tadeusz Zieliński¹⁹. Ostatni z nich, profesor prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, był jedynym kandydatem niezwiązanym bezpośrednio z województwem sieradzkim. Sytuację tę starała się skrzętnie wykorzystać strona rządowa. W „Trybunie Ludu” oraz „Głosie Robotniczym” ukazały się artykuły, których autorzy próbowali zniechęcić wyborców do kandydatury Zielińskiego właśnie z uwagi na brak jego związków z regionem. Jeden z przywoływanych tekstów został opatrzony wymownym tytułem: *Mieszka w Katowicach, pracuje w Krakowie, kandyduje w Sieradzu*. Obydwa artykuły zawierały natomiast przytaczany w tytule niniejszego opracowania wierszyk, który zgodnie z relacją dziennikarza miał krążyć wśród miejscowej ludności, sceptycznie nastawionej do haseł głoszonych przez kandydata „Solidarności”²⁰. W odpowiedzi na zarzuty prasowe Zieliński tłumaczył, że jego pojawienie się na listach wyborczych w województwie sieradzkim wynikało ze specyficznego rozdziału mandatów, wynegocjowanego podczas obrad okrągłego stołu. Zapewniał również zebranych podczas spotkania w amfiteatrze sieradzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, że po ewentualnym zdobyciu mandatu będzie „repre-

¹⁷ *Ibidem*, Plan wykonawczy do sprawy..., k. 16, 18.

¹⁸ Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 312–313.

¹⁹ Tadeusz Zieliński był początkowo przewidywany jako kandydat do Sejmu. Ostatecznie jednak został przesunięty na listę zgłoszoną w wyborach do Senatu, a w wyborach do Sejmu KO „Solidarność” postanowił wystawić pracownika naukowego Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego Henryka Michalaka.

²⁰ *Mieszka w Katowicach, pracuje w Krakowie, kandyduje w Sieradzu*, „Głos Robotniczy”, 26 V 1989; DIK, *Bez chwili wytchnienia*, „Trybuna Ludu”, 24–25 V 1989. Zwraca uwagę fakt, że drugi z wymienionych tekstów został zamieszczony na pierwszej stronie „Trybuny Ludu” – gazety o największym wówczas nakładzie, a szyderczy w swej wymowie fragment dotyczący Tadeusza Zielińskiego został wkomponowany w wielce przychylne prezentacje kandydatów strony rządowej.

zentował ziemię sieradzka jak swoją”²¹. Jak pokazały wyniki pierwszej tury wyborów, cała sprawa bynajmniej nie zaszkodziła kandydatowi opozycji.

Pracownicy MSW starali się w swoich relacjach ująć najważniejsze kwestie poruszane przez kandydatów podczas ponad pięćdziesięciu wieców w większych i mniejszych miejscowościach województwa. Przyszli parlamentarzyści świetnie zdawali sobie sprawę z faktu, że na ich spotkania część słuchaczy stawia się wyłącznie „w celach służbowych” i publicznie dawali wyraz swojemu niezadowoleniu z tego powodu²². Wydaje się, że w ówczesnych realiach otwarte mówienie o tym, iż jest się obserwowanym, samo w sobie miało duże znaczenie. Po pierwsze, mogło przełamywać barierę silnie zakorzenionego strachu wobec wszechmocy SB, po drugie zaś, stanowiło silny element wiążący kandydatów z ich elektoratem. Było przecież oczywiste, że obserwowani są nie tylko przemawiający kandydaci ale i – a może w głównej mierze – słuchająca ich publiczność.

Wśród wielu przedstawianych podczas tych spotkań postulatów była m.in., skądinąd złowrogo brzmiąca dla funkcjonariuszy SB, zapowiedź wydatnego ograniczenia środków budżetowych przeznaczanych na tzw. resorty siłowe. W niektórych wystąpieniach posuwano się jeszcze dalej i mówiono wprost o potrzebnej likwidacji policji politycznej Polsce. Ostrze krytyki było równie często wymierzone w fatalną politykę gospodarczą dotychczasowej ekipy rządzącej, która, jak wielokrotnie podkreślano, doprowadziła kraj do zapaści. Kandydaci opozycji starali się również uzmysłowić swoim słuchaczom, że dotychczasowi reprezentanci ich interesów na Wiejskiej w pracach parlamentu przyjmowali postawę dalece bierną, a co więcej, nie przejawiali żadnego zainteresowania poprawą sytuacji w kraju.

Na jednym ze spotkań Henryk Michalak i Stanisław Stróżyk otwarcie przyznawali, że ówczesną sytuację polityczną odbierają jako wyłącznie przejściową i że nigdy nie pogodzą się z prymatem „systemu socjalistycznego” w Polsce²³. Bez pardonowo krytykowano również zapisy konstytucji traktujące o przyjaźni polsko-radzieckiej i zasady prowadzenia polityki międzynarodowej. Stałym elementem niemal każdego spotkania z wyborcami była sprzedaż cegiełek zasilających konto kampanii wyborczej „Solidarności”. Omawiano także zasady poprawnego oddawania głosów na opozycję. Przy tej okazji zwracano uczestnikom spotkań uwagę m.in. na zdumiewającą w niektórych przypadkach zbieżność nazwisk kandydatów strony rządowej i opozycyjnej. Chociaż zarzuty nie zostały sformułowane wprost, jest jasne, że sztab wyborczy opozycji przypisywał stronie rządowej złe intencje²⁴.

²¹ AIPN Łd, 020/17, Meldunek uzupełniający do sprawy obiektowej kryptonim „Senator” naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu mjr. Wojciecha Klimkowskiego do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 29 V 1989 r., k. 49–50.

²² *Ibidem*, k. 50.

²³ AIPN Łd, 020/17, Meldunek uzupełniający do sprawy obiektowej kryptonim „Senator” naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu mjr. Wojciecha Klimkowskiego do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 22 V 1989 r., k. 43.

²⁴ Z wielu zachowanych w tecze sprawozdań ze spotkań wyborczych zob. np.: AIPN Łd, 020/17, Meldunek uzupełniający do sprawy obiektowej krypt. „Senator” zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu por. Tadeusza Żmudy do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 26 V 1989 r., k. 47–47v; *ibidem*, Meldunek uzupełniający do sprawy obiektowej krypt. „Senator” naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu mjr. Wojciecha Klimkowskiego do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 29 V 1989 r., k. 49–53; *ibidem*, Wyciąg z infor-

„Konfrontacyjność”

Rozmach kampanii opozycji i głoszone w jej trakcie treści były odbierane w centrali MSW z niemiłym zaskoczeniem. Jednym z ważniejszych, z punktu widzenia ekipy rządzącej, ustaleń dotyczących wyborów, poczynionym podczas obrad okrągłego stołu, było bowiem hasło „niekonfrontacyjności” przyszłej kampanii wyborczej. W ten sposób władze komunistyczne prowadziły grę, która zgodnie z kilkudziesięcioletnią praktyką, miała kanalizować, a *de facto* spacyfikować realną siłę opozycji poprzez wciągnięcie jej w swoją orbitę. Dodajmy, władzy pozorowanej, gdyż PZPR wraz ze swoimi sojusznikami miała nadal sprawować faktyczne rządy w Polsce. Dla opozycji przygotowywano, używając terminologii obozu rządzącego, rolę „współodpowiedzialnego” za dalsze losy kraju. Czerwcowe głosowanie, poprzedzone „niekonfrontacyjną” kampanią wyborczą, miało zatem służyć wyłącznie legitymizacji dalszych rządów PZPR²⁵. 5 maja 1989 r., czyli już w trakcie walki o głosy wyborców, szef Departamentu III MSW, gen. bryg. Krzysztof Majchrowski, wysłał do wszystkich wojewódzkich szefów SB szyfrogram, w którym polecił swoim podwładnym zwracać szczególną uwagę na przejawy „konfrontacyjności” w poczynaniach regionalnych Komitetów Obywatelskich²⁶.

Kolejnym *novum* dla funkcjonariuszy resortu była intensywność kampanii prowadzonej przez stronę „solidarnościową”²⁷. Wyraźnie pasywna, przedwyborcza postawa koalicji rządowej nie mogła rokować nadziei na ciągle zakładany jako pewnik sukces dotychczasowej ekipy. Z dzisiejszej perspektywy działania sztabów wyborczych opozycji wydają się czymś jak najbardziej oczywistym, jednak w realiach Polski Ludowej takie przedsięwzięcia „Solidarności” jak: skomasowana akcja plakatowa i ulotkowa, rozbudowywanie sieci punktów informacyjnych, zbieranie funduszy na kampanię przez sprzedaż cegiełek, mogły być odbierane jako posunięcia wręcz rewolucyjne²⁸.

W połowie maja do sieradzkiej SB, podobnie jak i do struktur odpowiadających jej w pozostałych województwach, trafił sporządzony w centrali MSW zestaw 20 pytań, które winno się zadawać kandydatom opozycji w trakcie spot-

macji operacyjnej tw ps. „Centaur” z 2 V 1989 r., 3 V 1989 r., k. 171–171v; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 11 V 1989 r., k. 189; *ibidem*, Szyfrogram szefa RUSW w Wieluniu por. Tadeusza Ramoty do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 19 V 1989 r., k. 232–233.

²⁵ Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 120–272; A. Malkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989...*, s. 9–11; J. Skórzyński, *Ugoda i rewolucja...*, s. 167–195, 266–295.

²⁶ AIPN Łd, 020/17, Szyfrogram dyrektora Departamentu III MSW gen. bryg. Krzysztofa Majchrowskiego do zastępców szefów ds. SB WUSW (wszystkich województw) oraz SUSW w Warszawie, 5 V 1989 r., k. 150.

²⁷ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli por. Jana Borowieckiego do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW Sieradz, 12 V 1989 r., k. 195; *ibidem*, Szyfrogram podsekretarza stanu MSW gen. bryg. Henryka Dankowskiego do szefów WUSW (SUSW), 26 V 1989 r., k. 251; *ibidem*, Wyciąg z informacji od tw ps. „Jarek”, 26 V 1989 r., k. 256.

²⁸ Na temat strategii wyborczej Komitetu Obywatelskiego oraz strony rządowej zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 280–315. Fragment pracy dotyczący działań sztabu wyborczego koalicji autor opatrzył wymownym podtytułem „Samobójstwo koalicji”. Por. A. Malkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989...*, s. 29–38, 47–53.

kań przedwyborczych²⁹. Jest to jeden z ciekawszych dokumentów świadczących o przejściu SB do kontrofensywy wobec coraz śmielszych poczynań strony solidarnościowej. Przesłane pytania dotyczyły wielu zagadnień życia społecznego i gospodarczego kraju np.: „Jaki ma Pan konkretny program zahamowania inflacji?”; „Czy opozycja, negując całkowicie dorobek Polski w ostatnich 45 latach, postępuje słusznie? Czy naprawdę społeczeństwo nic nie zrobiło?”; „Czy jest pan przekonany, że propozycje »Solidarności« w kwestii pełnego urynkowania mieszkań są słuszne? Realizacja tego programu radykalnie ograniczy dostępność mieszkań dla zdecydowanej większości społeczeństwa”; „Jaki jest Pana stosunek do projektu nowelizacji ustawy o aborcji?”³⁰.

Publiczne sformułowanie takich pytań pod adresem kandydatów opozycji miało wywołać konsternację i doprowadzić do zantagonizowania ich z potencjalnymi wyborcami. Większość z przesłanych pytań była jednak wymierzona bezpośrednio w związek zawodowy, który jakkolwiek nie był oficjalnie stroną w walce wyborczej (kampanię wyborczą „Solidarności” prowadziły regionalne Komitety Obywatelskie), to jednak był prawdziwym przeciwnikiem politycznym strony koalicyjno-rządowej³¹. Kalkulacja funkcjonariuszy wydaje się oczywista. Starano się przede wszystkim podważyć niezależność „Solidarności” i pośrednio udowodnić, iż faktycznie reprezentuje ona „wrogie interesy państw zachodnich”. Miały służyć temu m.in. takie pytania jak: „Skąd strona opozycyjno-solidarnościowa uzyskuje – poza rozpowszechnianiem cegiełek wyborczych – fundusze na kampanię wyborczą? Czy otrzymuje fundusze z krajów zachodnich? Jeżeli tak, to jakie to są mniej więcej ilości? Czy nie jest to forma uzależniania się?”; „Czy jest Pan przekonany, że demokratyczne kraje zachodnie udzielają altruistycznie pomocy opozycji w Polsce?”³².

Starano się również zdyskredytować sposób wyłonienia kandydatów przez Komitet Obywatelski, którego szefostwo swoje listy wyborcze ułożyło „odgórnie”, pytając: „Opozycja i »Solidarność« od wielu lat posługuje się terminem demokracja. Jak w świetle tego należy ocenić fakt ustalenia kandydatów strony opozycyjno-solidarnościowej przez Komitet Obywatelski »Solidarności«, który nie pochodzi z demokratycznych wyborów a z nominacji?”³³.

Należałoby przypomnieć, że w tym elemencie strategia wyborcza PZPR diametralnie różniła się od koncepcji wypracowanej przez opozycję i sprowadzała się do tego, aby decyzje o listach zapadały na poziomie lokalnych instancji partyjnych. Paradoksalnie więc listy wyborcze koalicji rządzącej były układane w sposób zdecydowanie bardziej „demokratyczny” niż w Komitecie Obywatelskim. Doprowadziło to jednak m.in. do wystawienia zbyt dużej ilości kandydatur i rozproszenia elektoratu PZPR³⁴.

Przesłane z centrali pytania, zgodnie z odręczną adnotacją naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, miały zostać przekazane „w trybie pilnym” przez podle-

²⁹ AIPN Łd, 020/17, Pismo naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW płk. J. Podolskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, 16 V 1989 r., k. 215.

³⁰ *Ibidem*, Zestaw pytań, 16 V 1989 r., k. 217–218.

³¹ A. Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989...*, 39–41.

³² AIPN Łd, 020/17, Zestaw pytań, 16 V 1989 r., k. 216–217.

³³ *Ibidem*, k. 216.

³⁴ „Odgórnie” ułożenie list wyborczych doprowadziło również do silnego konfliktu w szeregach opozycji. Zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 280–292.

gających mu funkcjonariuszy do osobowych źródeł informacji, a także do pozostałych wydziałów. Zachowane materiały nie pozwalają ocenić, jaki rezultat przyniosła cała akcja i na jaką skalę została rzeczywiście podjęta. Wynika to przede wszystkim z faktu, że zebrane w teczce relacje ze spotkań wyborczych to głównie zapis wystąpień programowych kandydatów, a z rzadka tylko relacja z dyskusji z wyborcami. Niemniej w jednym z dokumentów znajdują się dosyć lakoniczne informacje, które w sposób pośredni mogą dowodzić tezy, że część inspirowanych przez SB pytań była podczas spotkań zadawana. Mogą, ale nie muszą. Nie można bowiem arbitralnie założyć, że na pomysł sformułowania przynajmniej części pytań, o których była mowa, mogli wpaść wyłącznie pracownicy MSW. Ponadto „pytania” były przekazywane w teren wielotorowo, a niepoślednią rolę w całym procesie odgrywały odpowiednie instancje partyjne. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na spontaniczną reakcję publiczności zebranej na jednym z takich mitingów – osoby zadające pytania zostały wygwizdane i wyśmiane³⁵.

Nastroje przedwyborcze

Oprócz brania udziału w spotkaniach wyborczych SB próbowała również uzyskać jak najwięcej informacji na temat preferencji wyborczych społeczeństwa, m.in. przez intensywną pracę z siecią informatorów pozostającą „na kontakcie”. W dokumentach SO „Senator” nie zachowały się (o ile w ogóle takie powstały i były załączane do tej konkretnie teczki), poza jednym, opracowania prognozujące wyniki na podstawie tak zdobytych informacji. Trudno jest zatem jednoznacznie wyrokować, jakie wyobrażenie na temat rozkładu głosów w zbliżających się wyborach mieli najważniejsi funkcjonariusze WUSW w Sieradzu. Należy jednak odnotować, że sieradzka bezpieka miała dostęp również i do takich informacji spływających z terenu, które nie powinny były napawać optymizmem jej funkcjonariuszy.

Przede wszystkim dla części osób udzielających SB informacji było jasne, że spora część społeczeństwa, sfrustrowana brakiem perspektyw, w dużym stopniu opowiada się po stronie solidarnościowej i odda swoje głosy na jej kandydatów³⁶. W relacjach ze spotkań wyborczych w terenie znajdowały się adnotacje, że o ile w początkowej fazie mitingów publiczność zachowywała się w sposób stonowany, o tyle: „W miarę upływu czasu atmosfera przychylności dla głoszących chwytliwe hasła rosła”³⁷. Innymi słowy, można było zakładać, że treści głoszone przez kandydatów opozycji nie są przez społeczeństwo traktowane jako puste frazesy, jakby chciała tego strona rządowa.

Zbierano również informacje o niechęci wobec niektórych kandydatów strony rządowej, z powodu prób wykorzystywania przez nich uprzywilejowanej pozycji

³⁵ AIPN Łd, 020/17, Pismo naczelnika Wydziału IV WUSW w Sieradzu kpt. Lecha Cieślaka do naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, 29 V 1989 r., k. 262.

³⁶ Por. *ibidem*, Wyciąg z informacji od tw ps. „Zbigniew” z 11 V 1989 r., 12 V 1989 r., k. 192; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II WUSW w Sieradzu kpt. Wiesława Wojciechowskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, 27 V 1989 r., k. 258; *ibidem*, Wyciąg z informacji od tw ps. „Michał”, 1 VI 1989 r., k. 292.

³⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. Tadeusza Szkudlarka dot. spotkania przedwyborczego w Sali OSP Rusiec, 26 V 1989 r., k. 252–252v; *ibidem*, Notatka służbowa por. Tadeusza Żmudy dotycząca spotkania przedwyborczego z 27 V 1989 r. w Zduńskiej Woli, 28 V 1989 r., k. 259–259v.

w strukturze społecznej PRL do zdobycia większego poparcia. W wielu przypadkach piastowali oni bowiem kierownicze stanowiska w dużych zakładach pracy w województwie³⁸. Pojawiały się również głosy niezadowolenia związane z tym, że PZPR przy okazji wyborów sięgnęła w większości wypadków po „zgrane karty”, czyli kandydatów, którzy w życiu politycznym PRL funkcjonowali już od wielu lat.

Służba Bezpieczeństwa świadoma była również, że istnieją dysproporcje w zainteresowaniu wyborami między mieszkańcami miast i terenów wiejskich. Zgodnie z częścią danych, które spływały do WUSW, ci ostatni raczej nie wykazywali większego zainteresowania kampanią wyborczą, a spora część z nich deklarowała, że na wybory po prostu nie pójdzie³⁹. Co ważne jednak, takie nastawienie, zgodnie z innymi informacjami, mieli w pierwszym rzędzie ludzie starsi. Młodzi dość licznie brali udział w wiecach i wyrażali zdecydowane poparcie dla „Solidarności”⁴⁰.

Z drugiej jednak strony SB uzyskiwała również informacje o przychylniej reakcji społeczeństwa na kandydatury wysunięte przez PZPR⁴¹. Część doniesień zawierała informacje o „rzeczowych i przyjaznych” rozmowach kandydatów koalicji rządzącej z wyborcami. W innych dawano wyraz niechęci wobec strony opozycyjnej i propozycje zmian formułowanych przez jej kandydatów⁴². Otuchy musiały również dodawać informacje o niskiej frekwencji na jednym ze spotkań wyborczych Komitetu Obywatelskiego i o tym, że część słuchaczy nie wytrzymała do jego zakończenia⁴³. Uspokajająco mogły także brzmieć słowa wypowiedziane przez Andrzeja Tomaszewicza, kandydującego do senatu z listy „Solidarności”, który w wywiadzie udzielonym rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa w sposób bardzo umiarkowany oceniał szanse opozycji w zbliżającym się starciu wyborczym. Chodziło mu przede wszystkim o dysproporcję w możliwościach organizacyjnych sztabów wyborczych obydwu stron⁴⁴.

Z powodu dużego rozproszenia informacji odnoszących się do nastrojów przedwyborczych, a także braku wyraźnego klucza, według którego te informacje zbierano, można odnieść wrażenie, iż w ten aspekt działalności sieradzkiej SB

³⁸ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 8 V 1989 r., k. 162; *ibidem*, Szyfrogram od zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 5 V 1989 r., k. 169. Por. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 304.

³⁹ AIPN Łd 020/17, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli por. Jana Borowieckiego do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 26 IV 1989 r., k. 112–112Av.

⁴⁰ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału II WUSW w Sieradzu kpt. Wiesława Wojciechowskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, 27 V 1989 r., k. 258; Por. *ibidem*, Wyciąg z informacji od tw ps. „6524”, „617” dotyczącej wyborów, 19 V 1989 r., k. 229.

⁴¹ Por. *ibidem*, Wyciąg z informacji operacyjnej uzyskanej od tw ps. „Działkowicz” 22 V 1989 r., 26 V 1989 r., k. 269; *ibidem*, Wyciąg z informacji od tw ps. „Muzyk” z 11 V 1989 r., 12 V 1989 r., k. 193; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW w Sieradzu, 4 V 1989 r., k. 165.

⁴² *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Poddębicach mjr. Zdzisława Wróny do kierownika sztabu WUSW w Sieradzu, 8 V 1989 r., k. 154.

⁴³ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. Marka Ostrycharza dotycząca spotkania przedwyborczego w amfiteatrze na stadionie WKS w Wieluniu 28 V 1989 r., 29 V 1989 r., k. 257–257v.

⁴⁴ *Ibidem*, Meldunek uzupełniający do kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Brodacz” zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu kpt. Edmunda Chyłaka do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 28 IV 1989 r., k. 117–118.

wkradł się element chaosu. Z lektury zachowanych w teczce materiałów wyłania się bowiem zdecydowanie niejednoznaczny, a miejscami wręcz sprzeczny obraz preferencji wyborczych społeczeństwa. Można się chyba zatem zastanawiać, na ile analizowane dokumenty były faktycznie reprezentatywne i czy w ogóle SB dysponowała instrumentarium pozwalającym na zbadanie sympatii wyborczych społeczeństwa.

Wydaje się jednak, że wrażenie braku rozpoznania rzeczywistych nastrojów przedwyborczych przez SB jest pozorne. W dokumencie sporządzonym na kilka dosłownie dni przed pierwszą turą głosowania, oficer Wydziału III WUSW w Sieradzu, kpt. Edmund Chylak odnotowywał bowiem m.in., że kandydaci strony „solidarnościowej” nie będą mieli problemów w uzyskaniu wymaganej większości głosów. Miało to wynikać, w jego opinii, z odpowiedniej taktyki wyborczej „Solidarności”, która, o czym była już mowa wcześniej, ograniczyła liczbę kandydatów tak, aby nie doszło do bratobójczej walki i niepotrzebnego rozproszenia głosów⁴⁵. Dodać należy, że te konstatacje oficer SB zawarł w akapicie zatytułowanym: „Prognozy głównych zagrożeń”.

Duchowieństwo

Ważnym elementem pejzażu przedwyborczego w czerwcu 1989 r. było wyraźne wsparcie udzielone opozycji przez duchowieństwo polskie. Miało to podwójną wartość na terenach wiejskich, gdzie struktury opozycji były zdecydowanie słabsze⁴⁶. Funkcjonariusze SB skrupulatnie odnotowywali przykłady organizowania spotkań wyborczych w okolicach kościołów czy też sprzedaż przez księży cegiełek na potrzeby kampanii wyborczej „Solidarności”⁴⁷. Zwracano również uwagę na to, że w okolicach obiektów sakralnych przeprowadzono zbiórki podpisów dla kandydatów opozycji. W kolejnych sprawozdaniach pojawiały się także informacje o celebrowanych przez miejscowych księży mszach za ojczyznę, na których byli obecni kandydaci opozycji⁴⁸. Z uwagą przysłuchiowano się oczywiście treści kazań wygłaszanych w parafiach⁴⁹. O tym, jak bardzo SB interesowała się tą sprawą, może świadczyć fakt, że w analizowanym materiale zachowały się syntetyczne zestawienia homilii, opracowywanych pod kątem upolitycznienia, wygłaszanych w konkretnym dniu na całym obszarze podlegającym WUSW

⁴⁵ *Ibidem*, Ocena stanu bezpieczeństwa w związku z kampanią przedwyborczą i wyborami do Sejmu i Senatu na terenie województwa sieradzkiego opracowana przez kpt. Edmunda Chylaka, 30 V 1989 r., k. 280.

⁴⁶ A. Garlicki, *Karuzela...*, s. 314.

⁴⁷ Por. AIPN Łd, 020/17, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Poddębicach mjr. Zdzisława Wrony do kierownika sztabu WUSW w Sieradzu, 8 V 1989 r., k. 154; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału IV WUSW w Sieradzu kpt. Lecha Cieślaka do naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, 8 V 1989 r., k. 155; *ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału IV WUSW w Sieradzu kpt. Lecha Cieślaka do naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, 9 V 1989 r., k. 156–160; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli por. Jana Borowieckiego do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW w Sieradzu, 5 V 1989 r., k. 168.

⁴⁸ *Ibidem*, Szyfrogram od zastępcy szefa ds. SB RUSW w Poddębicach mjr. Zdzisława Wrony do kierownika sztabu WUSW w Sieradzu (oraz do Wydziałów III, IV i VI), 21 V 1989 r., k. 235–237.

⁴⁹ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Poddębicach mjr. Zdzisława Wrony do kierownika sztabu WUSW w Sieradzu, 29 V 1989 r., k. 264.

w Sieradzu⁵⁰. Analizowano również zachowanie kleru w dniu samego głosowania. Skrupulatnie odnotowywano, ilu księży pojawiło się przy urnach wyborczych i jaki stanowili odsetek wśród ogólnej liczby duchowieństwa w województwie⁵¹. Przy okazji wyciągano chyba jak najbardziej słuszny wniosek z niższej, niż w pierwszej turze głosowania, frekwencji wśród duchownych: „co potwierdza [...], że w zdecydowanej większości popierał on [tzn. kler – A.C.] w pierwszej turze wyborów przedstawicieli »Solidarności«”⁵².

Głosowanie

W dniu wyborów w ramach WUSW w Sieradzu, zgodnie z wytycznymi, działał specjalny „Zespół Informacyjny”, do którego spływały dane dotyczące przebiegu głosowania z rejonowych urzędów spraw wewnętrznych. Meldunki miały być przekazywane w określonych godzinach i w pierwszej kolejności zawierać informacje: „o sytuacji społeczno-operacyjnej w ochronianych obiektach i środowiskach” oraz szacunkowe wyniki. Rzecz jasna w razie zaobserwowania „wydarzeń nadzwyczajnych” należało bezzwłocznie poinformować o zaistniałym fakcie kierownictwo Sztabu WUSW oraz pracowników „Zespołu Informacyjnego”⁵³.

Na pracowników sieradzkiej SB zostały również nałożone zadania zdecydowanie mniej sztapowe, związane z przepisami ordynacji wyborczej obowiązującej podczas czerwcowego głosowania. W dniu wyborów było zabronione prowadzenie agitacji w lokalu wyborczym i w całym budynku, w którym znajdowały się pomieszczenia przeznaczone na głosowanie. Przepisy milczały jednak na temat wymogu zachowania całkowitej ciszy przedwyborczej. Tym samym otwierała się możliwość zupełnie legalnego kontynuowania kampanii w dniu głosowania i to w pobliżu lokali wyborczych. W analizie sporządzonej w MSW zakładano, że z tej luki prawnej skorzystają komitety wyborcze obydwu stron⁵⁴. Postanowiono zatem utworzyć specjalne „grupy operacyjne”, których zadaniem było dokładne sfotografowanie lub sfilmowanie osób biorących udział w spodziewanych „zakłóceniach porządku publicznego”⁵⁵. Dodatkowo zdecydowano, iż w przypadku gdy sympatycy „Solidarności” zorganizują w dniu wyborów „punkty agitacyjne” przed lokalami wyborczymi, ubrani po cywilnemu funkcjonariusze wspomogą agitujących stronników koalicji rządzącej⁵⁶. Na poszerzonym zebraniu Sekretariatu KW PZPR w Sieradzu, które odbyło się już w trakcie głosowania,

⁵⁰ *Ibidem*, Informacja dotycząca przebiegu nabożeństw w kościołach województwa sieradzkiego 14 V 1989 r., 15 V 1989 r., k. 197–199; *ibidem*, Informacja dotycząca przebiegu nabożeństw 28 V 1989 r. w kościołach na terenie województwa sieradzkiego, 29 V 1989 r., k. 275–276.

⁵¹ *Ibidem*, Informacja dotycząca zachowań i udziału kleru województwa sieradzkiego w wyborach do Sejmu 18 VI 1989 r., 19 VI 1989 r., k. 352–353.

⁵² *Ibidem*, k. 353.

⁵³ *Ibidem*, Pismo kierownika Sztabu WUSW w Sieradzu płk. Stanisława Romańskiego do naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu, 1 VI 1989 r., k. 298.

⁵⁴ *Ibidem*, Szyfrogram kierownika sztabu WUSW w Sieradzu płk. Stanisława Romańskiego do naczelników Wydziałów WUSW w Sieradzu i wszystkich szefów RUSW, 1 VI 1989 r., k. 299.

⁵⁵ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa sztabu MSW gen. bryg. Edwarda Kłosowskiego do wszystkich szefów WUSW, 3 VI 1989 r., k. 300.

⁵⁶ *Ibidem*, Szyfrogram podsekretarza stanu MSW gen. bryg. Henryka Dankowskiego do wszystkich szefów WUSW i szefa SUSW, 3 VI 1989 r., k. 306.

zdecydowano wysłać specjalne grupy „kontragitacyjne”, złożone najprawdopodobniej z funkcjonariuszy MSW oraz PZPR⁵⁷.

Wszystkie te zabiegi nie na wiele jednak się zdały. Jak wskazywały informacje, w których posiadanie sieradzka SB weszła „drogą operacyjną”, kandydaci „Solidarności” osiągnęli ogromny sukces, a wystawieni na listy koalicyjno-rządowe musieli znieść gorycz spektakularnej wręcz porażki⁵⁸. Pełne i oficjalne dane liczbowe z województwa sieradzkiego zostały wysłane do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW dwa dni po wyborach⁵⁹. Wszyscy kandydaci wystawieni w Sieradzu przez Komitet Obywatelski uzyskali wymaganą liczbę głosów i zdobyli mandaty parlamentarzystów. Kandydaci na senatorów strony opozycyjnej: Andrzej Tomaszewicz oraz Tadeusz Zieliński zdobyli ponadpięćdziesięcioprocentowe poparcie i bez trudu weszli w skład izby wyższej parlamentu. Walczący o fotele poselskie Henryk Michalak, Stanisław Stróżyk i Stanisław Cieśla również zdeklasowali swoich tzw. bezpartyjnych konkurentów. Dwaj ostatni otrzymali nawet ponad siedemdziesiąt procent głosów poparcia. Jedynie Henryk Michalak musiał zadowolić się wynikiem około 58 procent głosów.

W Sieradzkim, podobnie jak w całej Polsce, wybory kontraktowe stały się zatem z jednej strony plebiscytem poparcia dla opozycji, z drugiej zaś wyrazem dezaprobaty wobec stylu rządzenia strony partyjnej. W czerwcu 1989 r. okazało się, że dla końcowego wyniku głosowania nie ma znaczenia, czy wybory odbywają się na terenach rolniczych, czy w dużych ośrodkach miejskich. Na przykładzie województwa sieradzkiego widać wyraźnie, że taktyka strony rządowej, zgodnie z którą pula mandatów podlegająca w pełni demokratycznemu osądowi wyborców miała być większa tam, gdzie nie było silnych struktur opozycyjnych, również nie zdała egzaminu. Co gorsza dla PZPR i jej sojuszników, w żadnym z mandatów z puli przeznaczonej dla nich w Sieradzkim, nie zapadły decydujące rozstrzygnięcia. Żadna z kandydatur nie uzyskała bowiem wymaganej większości ponad 50 procent głosów w ramach mandatu. Zatem o tym, kto faktycznie wejdzie do parlamentu z list prorządowych miała zdecydować druga tura wyborów (planowana na 18 czerwca). Podobnie słaby wynik dotychczasowa ekipa uzyskała w głosowaniu na tzw. listę krajową, na której można było odnaleźć nazwiska wyłącznie prominentnych polityków obozu rządowego⁶⁰. Jakkolwiek w Sieradzkim większość umieszczonych na „krajówce” kandydatur minimalnie przekroczyła wymagany próg pięćdziesięcioprocentowego poparcia, to jednak kilka znanych osobistości nie zdołało tego dokonać (m.in. Czesław Kiszczak, Florian Siwicki, Alfred Miodowicz). Jak wiadomo, w skali całego kraju lista krajowa poniosła całkowitą klęskę. W związku z tym nie lada problem stanowiło dla ekipy Jaruzelskiego i dla „Solidarności” ponad trzydzieści wakujących mandatów

⁵⁷ *Ibidem*, Szyfrogram od szefa WUSW w Sieradzu płk. Sławomira Orbika do kierownika sztabu MSW w Warszawie, 4 VI 1989 r., k. 309.

⁵⁸ *Ibidem*, Meldunek uzupełniający do sprawy obiektowej kryptonim „Senator” zastępcy naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu por. Tadeusza Żmudy do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 5 VI 1989 r., k. 67.

⁵⁹ *Ibidem*, Meldunek uzupełniający do sprawy obiektowej kryptonim „Senator” naczelnika Wydziału III WUSW w Sieradzu mjr. Wojciecha Klimkowskiego do naczelnika Wydziału I Departamentu III MSW w Warszawie, 6 VI 1989 r., k. 68–69.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 69.

w Sejmie. Wzbudziło to również duży oddźwięk w społeczeństwie, o czym będzie jeszcze mowa⁶¹.

Co więcej, do sieradzkiej bezpieki docierały informacje, że w drugiej turze głosowania „Solidarność” ma zamiar poprzeć tych kandydatów figurujących na listach koalicji, którzy mimo uzyskania niezbędnych do rejestracji trzech tysięcy podpisów nie zdobyli ostatecznie poparcia instancji partyjnych⁶². Wszystko wskazywało zatem na to, że PZPR poniesie podwójnie bolesną klęskę. Nie dość, że przegrała z kretesem walkę o mandaty poddane pod swobodne głosowanie i nie zapewniła wygranej kandydatom z listy krajowej, to dodatkowo musiała liczyć się z faktem, że z miejsc, gwarantowanych jej przez ordynację, do sejmu wejdą ludzie *de facto* od niej niezależni.

Między pierwszą a drugą turą głosowania do WUSW w Sieradzu sływały „z terenu” kolejne meldunki zawierające zapis reakcji społeczeństwa na pierwszą odsłonę głosowania i prognozy dotyczące drugiej. Większość była w swej wymowie bliźniaczo podobna i zawierała informacje o mieszanecie radości i zaskoczenia z powodu zdecydowanego zwycięstwa „Solidarności”. Odnotowywano również brak istotniejszych zakłóceń w przebiegu samego głosowania. Zdobyte informacje i prognozy dotyczące drugiej tury zawierały głównie opinie na temat przewidywanej niskiej frekwencji wsparte generalną obserwacją znikomego zainteresowania społecznego dalszymi rozstrzygnięciami wyborczymi⁶³. Jak konkludowano w jednej z relacji uzyskanych od tajnego współpracownika: „wielu ludzi już dokonało wyboru”⁶⁴. Trudno nie zgodzić się z taką opinią.

Ważnym tematem dyskusji wśród miejscowej ludności, zgodnie z informacjami uzyskiwanymi przez SB, było obsadzenie mandatów z listy krajowej. W świetle dokumentów zachowanych w teczce SO „Senator”, reakcja społeczeństwa na zaakceptowaną przez „Solidarność” zmianę ordynacji (przysługującą odgórnie mandaty z listy krajowej stronie rządowej i zezwalającą na ponowne głosowanie), była dla wielu niezrozumiała i wzbudzała liczne kontrowersje⁶⁵.

W tym okresie ostatni punkt kilku sprawozdań stanowiła ocena nastrojów panujących wśród funkcjonariuszy. Zgodnie z relacjami szefów struktur SB,

⁶¹ A. Małkiewicz, *Wybory czerwcowe 1989...*, 43–46; J. Skórzyński, *Uгода i rewolucja...*, s. 269–274.

⁶² Por. np. AIPN Łd, 020/17, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli por. Jana Borowieckiego do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW w Sieradzu, 8 VI 1989 r., k. 324; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 10 VI 1989 r., k. 332; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 12 VI 1989 r., k. 334; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 14 VI 1989 r., k. 341; *ibidem*, Wyciąg z informacji operacyjnej od tw ps. „Sawoniusz”, 14 VI 1989 r., k. 367.

⁶³ Por. np. AIPN Łd, 020/17, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Poddębicach do kierownika sztabu WUSW w Sieradzu, 15 VI 1989 r., k. 345; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli por. Jana Borowieckiego do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW w Sieradzu, 15 VI 1989 r., k. 346.

⁶⁴ *Ibidem*, Wyciąg z informacji od tw ps. „Muzyk” z 8 VI 1989 r., 9 VI 1989 r., k. 328.

⁶⁵ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli por. Jana Borowieckiego do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW w Sieradzu, 12 VI 1989 r., k. 333; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Zduńskiej Woli por. Jana Borowieckiego do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW w Sieradzu, 13 VI 1989 r., k. 336.

w rejonowych urzędach spraw wewnętrznych miały one, pomimo negatywnego wyniku wyborczego, pozostawać bez zarzutów⁶⁶. Nie ulega wątpliwości, że rozmiary spektakularnej porażki 4 czerwca wywołały w szefostwie MSW obawy co do dalszej „niezachwianej postawy” jego pracowników. Co więcej, stwierdzenie: „nie zaobserwowano również prób mających na celu dezintegrację naszych szeregów”⁶⁷ pozwala snuć przypuszczenia co do obaw kierownictwa resortu, że opozycja podejmie próbę przeciągnięcia części funkcjonariuszy na swoją stronę⁶⁸.

We „Wniosku o zakończeniu sprawy obiektowej krypt. »Senator«”, czyli w dokumencie z definicji bilansującym działania podjęte przez SB w ramach akcji „zabezpieczania” wyborów, użyto m.in. sformułowania: „Wybory do sejmu i senatu zakończyły się 18 czerwca br. bez zagrożeń natury prawno-politycznej oraz bez konieczności przeprowadzenia w województwie wyborów uzupełniających”⁶⁹. Gdyby czytać zapisy końcowe sprawy literalnie, można dojść do wniosku, że mjr Wojciech Klimkowski, naczelnik Wydziału III sieradzkiej SB, wybory czerwcowe postrzega w kategoriach sukcesu swojej formacji. Jest oczywiste, że nie miał on interesu w tym, by przyznawać się do poniesionej porażki. W dokumencie jest akcentowany przede wszystkim niezakłócony przebieg wyborów, co, trzeba przyznać, faktycznie było prawdą. Mowa jest też o „agresywnej” kampanii wyborczej Komitetu Obywatelskiego, wymierzonej w głównej mierze w PZPR. Niemniej brakuje jakiegokolwiek próby oceny wyborów z punktu widzenia ich konsekwencji politycznych, które jak pokazuje cytowany na początku „Plan wykonawczy”, leżały u faktycznej genezy powołania analizowanej sprawy obiektowej. Podobny w swej wymowie jest również „Meldunek końcowy”, który szef Wydziału III wysłał do centrali⁷⁰. Poza przekazaniem danych statystycznych, dotyczących liczby zarejestrowanych kandydatów, tudzież frekwencji w dniu głosowania, dokument w dużym fragmencie przybiera formę swoistego donosu na styl prowadzenia kampanii przez Komitet Obywatelski w Sieradzu. Trudno o bardziej przekonujący dowód poczucia bezsilności funkcjonariuszy MSW.

* * *

Przywołany materiał można traktować jako wyrazisty przykład nieprzystosowania struktur komunistycznego aparatu bezpieczeństwa do reguł demokratycznych. Kiedy zabrakło najskuteczniejszego oręża w walce z preferencjami wyborczymi społeczeństwa, którym do tej pory było „zwykłe” fałszowanie ich wyników, SB nie zdołała wywołać żądanego przez siebie zwycięstwa PZPR i stronnictw sojuszniczych. Zachowane w SO „Senator” dokumenty stanowią również zapis

⁶⁶ Por. np. *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do Zespołu Informacyjnego „Lato-80” WUSW w Sieradzu, 8 VI 1989 r., k. 325; *ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 12 VI 1989 r., k. 334; *ibidem*, Szyfrogram od zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 14 VI 1989 r., k. 341.

⁶⁷ *Ibidem*, Szyfrogram zastępcy szefa ds. SB RUSW w Wieluniu por. Andrzeja Borczyka do zastępcy szefa ds. SB WUSW w Sieradzu, 16 VI 1989 r., k. 351.

⁶⁸ Na temat przemian wewnętrznych w MSW i symptomów „kryzysu ideowego” zob. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, 198–200.

⁶⁹ AIPN Łd, 020/17, Wniosek o zakończeniu sprawy obiektowej, 22 VI 1989 r., k. 87v.

⁷⁰ *Ibidem*, Meldunek końcowy, 21 VI 1989 r., k. 81–83.

sporej nieudolności funkcjonariuszy MSW, których rola w trakcie kampanii poprzedzającej głosowanie z 4 czerwca 1989 r. sprowadzała się w głównej mierze do biernej obserwacji, a nieliczne podjęte przez nich próby działań ofensywnych skończyły się niepowodzeniem. Nie oznacza to bynajmniej, że obraz bezradności w szeregach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL odpowiadał w stu procentach prawdzie. Trudno bowiem jednoznacznie ocenić, jak wiele materiałów pierwotnie znajdujących się w teczce SO „Senator” przetrwało do czasów obecnych lub jak wiele podjętych przez funkcjonariuszy sieradzkiej bezpieki działań nigdy, z uwagi na swój nieformalny charakter, nie znalazło odzwierciedlenia w dokumentach. Na podstawie analizy zachowanych materiałów można, jak się wydaje, postawić tezę o pewnym kryzysie wewnątrzinstytucjonalnym, który dotknął w pierwszej połowie 1989 r. całościowo rozumiane struktury MSW, w tym i rzecz jasna WUSW w Sieradzu. W tym kontekście otwarte pozostaje pytanie, czy to same wybory czerwcowe oraz poprzedzająca je kampania wyborcza wspomniany kryzys wywołały, czy też jedynie przyspieszyły pewne procesy narastające od dłuższego czasu wewnątrz „niezwyczajnego resortu”.

Wymowa rozstrzygnięć wyborczych pozostawała nieubłagana. Kandydaci wysunięci przez sieradzki Komitet Obywatelski odnieśli ogromny sukces i to już w pierwszej turze głosowania. W drugiej z kolei zwycięstwo odnieśli ci spośród kandydatów strony koalicyjno-rządowej, którzy cieszyli się mniej lub bardziej oficjalnym poparciem opozycji. Tym samym bardzo realna stawała się utrata hegemonicznej pozycji dotychczasowego obozu rządzącego, co w chwili powołania Tadeusza Mazowieckiego na urząd premiera stało się faktem.

ANDRZEJ CZYZEWSKI (ur. 1980) – absolwent Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze: najnowsza historia Polski, historia historiografii i metodologia historii. Laureat nagrody im. M. Handelsmana przyznawanej przez redakcję „Historyki” oraz krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego za najlepszą pod względem metodologicznym pracę magisterską obronioną w 2006 r. Praca pod tytułem *Proces destalinizacji polskiej nauki historycznej w drugiej połowie lat 50-tych XX w.* ukaże się nakładem PWN w 2008 r. Pracownik naukowy Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej – IPN w Łodzi.

„Do you want to have a Lousy Senator? Vote for the Professor”. Elections of June 4, 1989 in the Eyes of Regional Branch of Security Service in Sieradz

As a result of the compromise reached between the authorities of communist Poland and that part of opposition forces grouped around Lech Wałęsa, on 4 June 1989 the first partially free parliamentary elections in over forty years were to take place in Poland. The governing camp decided on the term ‘contract elections’, likely assuming that the final results could not lead to any substantive changes on the Polish political scene. A favorable result for the so-called united left parties was certainly to be, above all, guaranteed by the ‘oversight’ of the electoral process entrusted to the Interior Ministry (MSW).

The Sieradz Voivodship was not considered a bastion of the opposition; however, this did not mean that the local Security Services decided to ignore the election and the preceding campaign. Preserved in the collections of the Łódź IPN, the 'Senator' Case file shows the main areas of interest and the operational methods employed by the regional branch of the security service (WUSW), in Sieradz, ahead of the election campaign that was heating up in the region. However, the question whether the structures of the political police of communist Poland could have been prepared to deal with the phenomenon of even partially democratic elections remains open.